

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

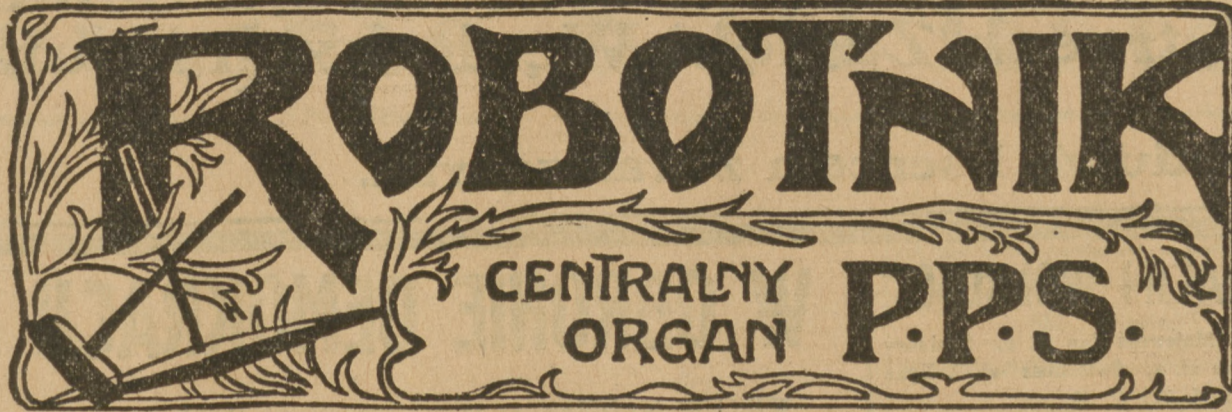
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Sesja Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej została odroczone NA PRZECIĄG DNI TRZYDZIESTU

Wczoraj około godz. 11 przybył do gmachu Sejmu p. prezes Rady Ministrów Kazimierz Świątalski i wręczył marszałkowi Sejmu zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające

zwyczajną sesję parlamentarną na przeciąg dni trzydziestu.

Zarządzenie brzmi:
„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dn. 5 listopada se-

sję zwyczajną Sejm na dni trzydziści.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.
Prezydent Rzplitej (—) L. Mościcki.
Prezes Rady Min. (—) K. Świątalski.

Marszałek Sejmu powiadomił niezwłocznie posłów o tym zarządzeniu i odwołał wyznaczone na wczoraj posiedzenie Sejmu.

WNIOSEK SZESCIU STRONNICTW Z ŻĄDANIEM USTĄPIENIA RZĄDU

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu miał być zgłoszony wspólny wniosek stronnictw lewicy i centrum z żądaniem ustąpienia Rządu. Wniosek ten nie mógł być głosowany wobec odroczenia sesji parlamentarnej. Będzie on zgłoszony na pierwszym po u-

pięnięciu terminu odroczenia posiedzeniu Sejmu.

Tekst wniosku, podpisanego przez wszystkich posłów stronnictw, wymienionych w nagłówku, podajemy poniżej.

WNIOSEK
Związku Parlamentarnego Polskich

Socjalistów, Klubu Parlamentarnego „Wyzwolenie”, Klubu Stronnictwa Chłopskiego, Klubu Parlamentarnego Polsk. Stron. Lud. „Piast”, Klubu Parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu Parlamentarnego Narodowej Partii Robotniczej.

Podpisani wnoszą: **WYSOKI SEJM UCHWAŁIĆ RACZY:**

Sejm, nie mając zaufania do obecnego Rządu, żąda na podstawie art. 55 Konstytucji jego ustąpienia.
Warszawa, dn. 5 listopada 1929 r.
WNIOSKODAWCY

Stanowisko Z. P. P. S.

Wczoraj Z. P. P. S. obradował dwukrotnie pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego.

Posiedzenie poranne zatwierdziło plan postępowania, przewidziany na wypadek odbycia się posiedzenia Sejmu.

O g. 12 m. 15 Z. P. P. S. powziął — wobec odroczenia sesji parlamentarnej — uchwałę następującą:

„Z. P. P. S. stwierdza, że odroczenie sesji parlamentarnej oznacza uchylene się kierowników „pomajowego” systemu rządu od kontroli politycznej Sejmu Rzeczypospolitej, opartego o zaufanie kraju; oznacza ono zarazem uchylene się od kontroli nad gospodarką finansową systemu.

Z. P. P. S. wyraża ponownie serdeczną wdzięczność tow. Ignacemu Daszyńskiemu, marszałkowi Sejmu, za jego postawę i za jego działalność w ciągu dni ostatnich.

Z. P. P. S. oddaje się do całkowitej dyspozycji Centralnego Komitetu Wykonawczego Partji.”

Następnie Z. P. P. S. uchwalił — na wniosek tow. A. Kuryłowicza — opodatkować się osobno na rzecz „Funduszu Obrony Demokracji i Wolności”. Zaraz potem nastąpiła konferencja tow. tow. posłów i senatorów w sprawie dalszej akcji; wyjaśnię i wskazówek udzielił Prezydium C. K. W.

OSTATNIE WYDARZENIA

MASY DRGNEŁY.

Sztuczne w ciągu 3 i pół roku usuwanie społeczeństwa od wszelkiego wpływu na sprawy państwowe sprawiło, że w ciągu ostatnich czasów dała się zauważyć pewna apatia i brak zainteresowania dla największej nawet wagi zagadnień państwowych.

Próba zamachu na przedstawicielstwo narodowe sprawiła, że „szary człowiek” ulicy drgnął, przebudził się i czuwał.

Od dnia udaremnienia posiedzenia Sejmu z każdym dniem wzrasta zainteresowanie się szerokich mas wypadkami w stolicy, a zainteresowanie to doszło wczoraj do zenitu.

PONIEDZIAŁKOWY WIECZÓR.

Najzagorzalszy nasz przeciwnik musi przyznać, że do zainteresowania się masami o pierwszorzędnej doniosłości państwowej w znacznej mierze przyczynił się Marszałek Sejmu tow. Daszyński, którego męskie i godne stanowisko w obronie parlamentaryzmu i praworządności zelektryzowało masy i przywróciło Sejmowi powagę, którą latami deptano.

Ukazanie się w poniedziałkowy wieczór dodatków „Robotnika” z korespondencją najwyższych dostojników Państwa, dodatków, później przez policję konfiskowanych, wstrząsnęło stolicą. Na ulicach zbierały się grupy i grupki ludzi, omawiające wypadki dnia. Tu i owdzie z pośród zgromadzonych

wyrwał się okrzyk: „Niech żyje Sejm!” „Niech żyje Daszyński!” Okrzyk ten podchwytali skwapliwie ludzie, którzy jeszcze przed tygodniem zaczytywali się w bałaganiarskich świstkach kłamstwami o „sejmokracji”, wreszcie ludzie z racji swego społecznego stanowiska nie mogący żywić specjalnych sympatii dla socjalistycznego wodza.

O metodach, stosowanych przy ostatnich konfiskatach, dzisiaj nie możemy jeszcze pisać. Nie zapomnimy jednak o nich we właściwym czasie.

PRZEWIDYWANIA I PROROCCTWA.

„Co jutro będzie?” — oto pytanie, które przez cały dzień onegdajszymi absorbowało wszystkie umysły. Jedni przypuszczali, że powtórzy się czwartkowe „posiedzenie, które nie doszło do skutku”. Inni zgadywali, że odbędzie się normalne posiedzenie bez jakichkolwiek sensacji. Jeszcze inni prorokowali rozwiązanie Sejmu.

Ta sama niepewność panowała także w Sejmie, a potęgował ją posłowie z B. B. najmniej zawsze wiedzący, ale z mocno tajemniczymi minami udający zbliżanie się momentu „rozgrywki”.

ZARZĄDZENIA MARSZAŁKA SEJMU.

Dla zapewnienia spokoju i normalnego biegu prac w Izbie Marszałek Daszyński wydał szereg zarządzeń, o których powiadomiono kluby poselskie, dziennikarzy, spełniających obowiązki sprawozdawców parlament., urzędników i służbę sejmową. Pomiędzy inne-

mi ograniczona została liczba biletów wstępu dla publiczności na galerje. Oczywiście, że — jak to zwykle w takich razach się dzieje — obostrzenia i ograniczenia nie mogły nie wywołać pewnych sarkazmów, ale naogół zdawano sobie sprawę, że wyjątkowe okoliczności musiały pociągnąć za sobą wyjątkowe zarządzenia.

Mieszczący się w Sejmie urząd pocztowy został zarządzeniem Marszałka zamknięty dla publiczności w dni posiedzeń Izby.

ULICA WIEJSKA.

Ustronna i spokojna ta ulica wczoraj od rana niezwykły przedstawiała widok. Co kilka kroków ustawione posterunki policyjne nie pozwalały zatrzymywać się przechodniom. A przechodniów wciąż przybywało. Przed godziną 11 na ulicy Wiejskiej był ruch już tak wielki, jak gdyby ulica ta w ciągu nocy stała się jedną z głównych arterji Warszawy.

W SEJMIE.

Nie mniejsze ożywienie panowało także w Sejmie. Pomimo późnego rozesłania zawiadomień, posłowie zbrali się prawie w pełnym komplecie. W restauracji przy śniadaniu, w kuluarach, hallu — wszędzie widać grupy posłów, dyskutujących nad wypadkami ostatnich dni. Ustawione gęsto posterunki straży marszałkowskiej czuwają nad porządkiem.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI.

Okolo godz. 11 przedp. do Sejmu przybywa Premier Świątalski i udaje się do gabinetu Marszałka Daszyńskiego.

Po kilkuminutowej rozmowie szefa Rządu z Marszałkiem Daszyńskim Premier opuszcza Sejm, gdzie lotem błyskawicy rozchodzi się wiadomość o odroczeniu sesji Sejmu i Senatu na dni 30.

ZAIINTERESOWANIE ZAGRANICĄ.

Jak wielkie było zainteresowanie zagranicą wypadkami w Polsce, dowodzi przyjazd w ostatnich dniach do Warszawy kilkunastu korespondentów zagranicznych, niezależnie od stale przebywających w Warszawie korespondentów oraz przybycie operatorów jednej z wielkich wytwórni filmowych, celem sfilmowania sensacyjnych wydarzeń.

NARADY KLUBÓW.

Po odroczeniu posiedzenia zebrały się kluby na naradę. Uchwalone rezolucje podajemy poniżej.

KLUB „WYZWOLENIE”.

Klub Wyzwolenia z oburzeniem przykuje do wiadomości fakt odroczenia Sejmu, widząc w tem nowe posunięcie w grze Rządu, mające na celu uniemożliwienie Przedstawicielstwu Nar-

dowemu spełnianiu obowiązków, przepisanych przez Konstytucję, uniemożliwienie kontroli nad gospodarką i wydawaniem funduszy państwowych, rozpatrzenia dostarczonych przez Rząd zamknięć rachunkowych za lata 1927 — 8, kiedy to Rząd samowolnie wydał 560 milionów zł. ponad budżet. Odroczenie obrad Sejmu nie pozwala na załatwienie ważnych i pilnych spraw, jak zmiana obecnego systemu podatkowego, ciężącego kamieniem na ludność, załatwienie ustaw samorządowych i t. p. Jednocześnie przez odroczenie obrad Sejmu chce się zapewnić dalszą bezkarność władz administracyjnych w łamaniu prawa, nieszczeniu samorządu, władzom podatkowym w ściąganiu dalej nadmiernych niesprawiedliwych i bezprawnych podatków.

Klub Wyzwolenia jest przekonany, że usuwanie się Rządu od odpowiedzialności przed Przedstawicielstwem Narodowemu nie uwolni Rządu od tej odpowiedzialności.

KLUB P. S. L. „PIAST”.

Uchwała klubu „Piast” podnosi wzrost z roku na rok wydatków państwowych, przekraczających możność podatkową ludności, porusza sprawę przekroczeń budżetowych i stwierdza, że odroczenie sesji uniemożliwia rozpatrzenia wielu niecierpiących zwłoki spraw, odbiera możność ścisłego rozpatrzenia budżetu na rok przyszły, przeprowadzenia kontroli nad gospodarką Rządu.

Klub P. S. L. Piast wzywa szerokie masy ludu wiejskiego do wzmożonej pracy i czujności.

W końcu uchwała wypowiada się za zjednoczeniem stronnictw ludowych.

KOŁO NARODOWE.

Odroczenie o miesiąc nieotwartej jeszcze sesji Sejmu uważa Klub Narodowy za krok z ogólnych względów państwowych szkodliwy, który będzie przez ogół rozumiany jako ucieczka przed odpowiedzialnością.

KLUB N. P. R.

Klub N. P. R. w odroczeniu sesji sejmowej widzi usiłowanie Rządu uchylene się przed odpowiedzialnością i przed kontrolą przedstawicielstwa narodowego.

Postanowiono dążyć do współpracy ze wszystkimi niezależnymi stronnictwami polskimi, stojącymi na gruncie praworządności.

KOŁO ŻYDOWSKIE.

Koło Żydowskie po dyskusji uchwaliło upoważnić prezesa pos. Grünbauma do złożenia p. Marszałkowi Sejmu oświadczenia, że Koło gotowe jest do współdziałania w obronie parlamentaryzmu oraz godności Sejmu.

Pamiętajcie o 10 listopada!

ZDARZENIA I LUDZIE

JAK SIĘ ODBYWA KONFISKATA?

Czytelnikom naszym których prawie codziennie spotyka wielka przykrość, że zamiast najciekawszych artykułów i wiadomości, mają przed sobą białe plamy, winniśmy przynajmniej opis tego, jak w Rzeczypospolitej Polskiej, w roku Pańskim 1929, wykonywany jest przepis Konstytucji o wolności prasy.

Rządzi nami — t. zn. prasą — słynny dekret prasowy z dn. 24 maja 1927. Pierwszy artykuł tego dekretu opiewa: prasa jest wolna. Potem następuje średnik i zdanie: podlega tylko ograniczeniom, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu oraz w ustawach karnych. Idzie dalej wyliczenie tych wszystkich ograniczeń, które z zasady wolności prasy pozostawia... białe plamy.

Dekret każe, aby każdy numer dziennika, po odbiciu pierwszych egzemplarzy, był niezwłocznie dostarczony „właściwej władzy”.

W wykonaniu tego przepisu, skoro tylko rusza maszyna rotacyjna, odbijająca „Robotnika”, najbardziej szybko nogi chłopiec pędzi z Wareckiej na Ratusz — „z egzemplarzami do cenzury”. Droga trwa 10—15 minut, i chłopiec otrzymuje pokwitowanie. O tym mniej więcej czasie zaczyna się ekspedycja dziennika i zadanie się staje wymaganiom dekretu, że „druk można rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu egzemplarzy obowiązkowych właściwej władzy administracyjnej”.

Zaczynamy „rozpowszechniać druk”, gdy wtem po kilkunastu minutach wpada — przepraszam, w najnowszy słownik wyraz wpadać, jak i wyraz wtargnąć, szczególnie, kiedy mowa jest o ludziach uzbrojonych, uchodzi za karygodny i zasługujący na konfiskatę — kilku policjantów z nakazem „zajęcia nakładu”. Otrzymał telefoniczne zawiadomienie od cenzora, że numer został skonfiskowany — i przychodzą po odbiór łupu cenzury.

Wzręta maszyna rotacyjna, wyrzucająca gazetę z szybkością 12.000 egzemplarzy na godzinę, zwalnia bieżą, staje. Więcej nie wolno drukować. Policjanci zabierają już odbity nakład, i myszczą po drukarni w poszukiwaniu skonfiskowanych druków. Liczą, zapisują, dają kwit, zabierają do komisariatu. Czasami mała paczka, czasami cały transport na wozie.

A na mieście tymczasem odbywa się poгон policjantów za sprzedawcami gazet i przetrząsanie koszyków u sprzedawców ulicznych. Szuka się niedozwolonej literatury i konfiskuje się ją. W ciągu pół godziny po konfiskacie niema już w Warszawie w sprzedaży „Robotnika”. Na poczcie głównej kładzie policja rękę karczaca na paczkach, przeznaczonych dla prenumeratorów zamiejscowych. Na dworcach kolejowych zabiera się paki bagażowe, wysyłane na prowincję na sprzedaż uliczną. W magazynach biur kolportażowych w Warszawie szuka się resztek nakładu, pozostałych po dokonaniu podziału wśród sprzedawców.

Numer jest ostatecznie „zajęty”. Przystępny druk unieszkodliwiony.

A redaktor, zbudzony z najlepszego, porannego snu, stara się tymczasem dodzwonić do cenzury, aby się dowiedzieć, za jakie przestępstwo numer uległ konfiskacie. Ale „władza, która zarządziła zajęcie czasopisma”, jak powiada art. 73 dekretu, i która „zawiadomi o tem... pisemnie równocześnie z wykonaniem zajęcia, a najpóźniej w ciągu 24 godzin... przyczem wskazuje artykuł, wiadomość... zamierzające treść przestępną” — władza ta z reguły odmawia „równoczesnego” zawiadomienia, przewidzianego prawem, i ukrywa się za formułę „najpóźniej w ciągu 24 godzin”. Chodzi o uniemożliwienie pismom wydania powtórnego nakładu. „Robotnik”, jak o tem już napisaliśmy, nauczył się samokonfiskaty, i zrobił już takie postępy, że trafnie odgaduje „przystępną treść” — i wydaje drugie nakłady.

Ostatnia faza „zajęcia” — to sakramentalny liścik Komisariatu Rządu, rozpoczynający się od słów: „na zasadzie art. 73 etc.”. Liściki te przychodzą ostatnio w ostatniej chwili, tuż przed upływem owych 24 godzin.

Czytelnicy „Robotnika” znają dobrze owe listy.

J. S.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 4 popoł. w lokalu ZPPS. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Kronika polityczna

KONFISKATY PISM SOCJALISTYCZNYCH.

Lwowski „Dziennik Ludowy” z dnia 3 b. m. został skonfiskowany za szereg artykułów, między innymi za artykuł p. t. „Tow. Daszyński otrzymał liczne depeze z całego kraju z wyrazami czci i uznania”.

Również numery z dn. 4 i 5 b. m. zostały skonfiskowane.

„Gazeta Robotnicza” z dn. 3 b. m. została skonfiskowana za opis zajęć w Sejmie.

REKORD KONFISKAT.

Rekord konfiskat w epoce „sanacji” uzyskał niewątpliwie „Lwowski Kurjer Poranny”. Pismo to drukowało się wczoraj pod opieką policji, a cenzura konfiskowała je 9 razy w ciągu jednej nocy, nie podając zupełnie za co następują konfiskaty. Dopiero o godz. 8 rano poinformowano redakcję, że konfiskata ta nastąpiła m. in. za depezę „A.W.” z Warszawy, donoszącą o konfiskacie dwu dodatków nadzwyczajnych „Robotnika”. Dziewięćmi konfiskatami jednego pisma w ciągu jednej nocy, osiągnął starosta grodzki w Lwowie p. Klotz świątowy zaiste rekord.

NOMINACJA.

Prez. Rzplitej podpisał w dniu 4 b. m. nominację p. Stefana Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Skarhu.

Coś wisi w powietrzu!

SKANDALICZNE OBLICZANIE KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE

WEDŁUG ORZECZENIA KOMISJI DROŻYZNA W PAŹDZIERNIKU WZROSŁA O 1,6%.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie w ciągu ubiegłego miesiąca. Od dłuższego już czasu „prace” komisji są jedynie dobrą parodią tego, co miało być tematem badań i orzeczeń komisji. Mimo stałego wzrostu drożyzny, mimo ciągłego obniżania się stopy życiowej robotnika i urzędnika, komisja wykazuje nawet... spadek cen artykułów pierwszej potrzeby.

Na wczorajszym posiedzeniu oświadczoneo z całym spokojem, że obniżyła się cena mięsa, przetworów mięsnych, lasoli, chleba, kawy.

Przedstawiciele Kom. Rządu i przemysłowców zapomnieli np. o takim drobiazgu, jak podniesienie przez Rząd cla od soli, podnoszenie kosztów transportów kolejowych, co niewątpliwie wpływa na podnoszenie się cen produktów. Dopiero na zwróconą przez naszych przedstawicieli uwagę, zdecydowali się zmienić swe „orzeczenie”: łaskawie głosowali za zwykłą cen soli. Inne rzeczy, jak np. podniesienie cen w grupie odzieżowej w związku z wzrostem kosztów robocizny, nie znalazły uznania w komisji.

Podkreślić należy, że przedstawiciele pracowników umysłowych (bebesowic) od dłuższego już czasu nie zjawia się zupełnie na posiedzeniach komisji, co oczywiście ułatwia zadanie przemysłowcom.

Komisja ustaliła podwyżkę kosztów utrzymania w październiku o 1,6%.

Przedstawiciele organizacji robotniczych głosowali przeciw temu orzeczeniu.

PRZEGLĄD PRASY

„Daremny gniew, bezsilne złorzeczenia”...

Prasa sanacyjna pieni się ze złości. Historia ostatnich kilku dni — to jeden wielki akt oskarżenia przeciw rządowi pomajowym. Jakże tu bronić tych rządów? Ano, kłamstwem, oszczerstwami, nikczemnymi napaściami na najczcigodniejszych i najzasłużonych obywateli — usiłuje się ratować ostatnie resztki autorytetu tych, których opinia darzy „spokojną pogardą”.

Taka „Gazeta Polska”, organ skrachowanych pułkowników, lży w sposób podły tow. Daszyńskiego. Oczywiście, takie napaści nie mogą go w niczem dotknąć, dobijają jeno do reszty ponurą „sławę” służalczej prasy, opłacanej z funduszy społeczeństwa. Ale jest szczytem nikczemności, gdy organ ten powołuje się na krew, przelaną w maju 1926, dla usprawiedliwienia rządów obecnych i ich celów. Wara, panowie! W maju 1926 r. robotnicy przelewali swą krew w obronie demokracji, a nie ku jej pogębieniu. Kto w maju 1926 r. przy pomocy robotników zwyciężył, a dzisiaj całą swą politykę przeciw nim wymierza, popełnia więcej, niż... niewdzięczność. Niech sobie panowie z „Gazety Polskiej”, o ile mają jeszcze poczucie odpowiedzialności za przelaną krew, „doświadczenia”, o co chodzi...

„Kurjer Poranny”, nie mając ani słowa usprawiedliwienia dla dzisiejszych władców Polski, sięga po szpargały z historii sejmów przedrozbiorowych. Wszystko, co pisze, jest ciosem dla rządów obecnych, i ich obrońców, ale p. Ehrenberg już tego nie czuje, już tego nie rozumie. Musi coś pisać, a nie jego wina, że przypadło mu w udziale bronić czegoś, czego w żaden sposób obronić się nie da uczciwymi argumentami i „normalną” logiką.

„Przeгляд Wieczorny”, drugi organ p. Fryzego, lży „zawodowo” Sejm i posłów, okropnie się martwi, że w czwartek ubiegły nie nastąpiło otwarcie sejsji. Strasznie ubolewa, że tow. Daszyński w swej rozmowie z p. Prezydentem domagał się albo rozwiązania Sejmu, albo zmiany rządu. Marszałek Sejmu, żądający rozwiązania Sejmu? Tego jeszcze nie było — oburza się p. Ehrenberg z „Przeглядu”. Tak oto nagle „rozkochał się” w Sejmie obecny, łzonym przezeń dzień w dzień. Ale ani słowa krytyki niema p. Ehrenberg dla Rządu, który „ukochany” przezeń Sejm odracza na miesiąc. Z największym politowaniem i wstrętem czyta się tego rodzaju krektactwa i bzdury.

„Polska Zbrojna”, subsydjowana z pieniędzy społeczeństwa, również pozwala sobie na ordynarną napaść na tow. Daszyńskiego. Ale „psie głosi nie idą w niebiosy”. Ale gdy organ ten twierdzi, że stosunek organów sejmowych do oficerów, przybyłych do Sejmu, „wywołał ogromne wzburzenie w korpusie oficerskim” — to niech przyjmie do wiadomości, że zadaniem korpusu oficerskiego nie jest politykowanie i że „Polska Zbrojna” złą wyrządza przysługę armii polskiej i Państwu, gdy staje w obronie politykierstwa wojskowych.

B.

SANACYJNY „PAN TADEUSZ”

Ostatni numer „Szczerbca” zamieszcza dowcipną historję sanacji w Polsce według Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza” z nieco zmienionym porządkiem ksiąg:

- Księga VIII: Zajazd (maj 1926).
- Księga III: Umizgi (do konserwy).
- Księga II: Zamek (w Nieświeżu).
- Księga V: Kłótnia (z Sejmem).
- Księga VI: Zaścianek (w sposobie myślenia i rządzenia).
- Księga IV: Dyplomatyka: Łowy (przedwyborcze).
- Księga IX: Bitwa (o mandaty).
- Księga I: Gospodarstwo (pp. Miedzińskiego i Czechowicza).
- Księga VII: Rada (w Druskiennikach).
- Księga XII: Kochajmy się (obecnie).
- Księga X: Emigracja (w niedalekiej przyszłości).

NAJLADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE

TAVANNES WATCH CO.

W PIĘKNYCH SKLEPACH BIŻUTERJI I KLEJNOTÓW

